

Pójdą po ofiary wybuchu metanu

Data publikacji: 6.04.2019 19:00

W najbliższych tygodniach ratownicy górniczy mają dotrzeć do miejsca katastrofy w kopalni CSM Stonawa. W piątek w Ostrawie odbyło się spotkanie czeskich i polskich przedstawicieli, którzy pracują nad wyjaśnieniem tragedii.

W kopalni ČSM Stonava w Karwinie w wyniku wybuchu metanu zginęło 13 górników, w tym 12 Polaków. Fot: ox.pl

Przedstawiciele Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach po spotkaniu poinformowali, że wejście do miejsca katastrofy może odbyć się za tydzień, albo dwa. Ustalono już szczegóły techniczne planu dotarcia w rejon katastrofy. Termin ustalą Czesi.

Na razie czeskie służby poinformowały, że parametry powietrza w rejonie katastrofy wskazują, że szalejący pod ziemią pożar został ugaszony. Nie wiadomo jednak, jaka temperatura panuje w miejscu tragedii, które zostało odgrodzone tamami, bo tam nie ma czujników. Miejsce znajduje się 800 metrów pod ziemią.

Trudno też na razie stwierdzić, czy w akcji wezmą udział czeskie i polskie służby. Zdaniem przedstawicieli WUG-u dobrze byłoby, gdyby polscy ratownicy – np. szefowie Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu - uczestniczyli w sztabie akcji i byli głosem doradczym dla czeskich specjalistów.

O tym, jakie działania zostaną przeprowadzone w najbliższym czasie w kopalni, przedstawiciele OKD, koncern do którego należy kopalnia w Stonawie, informują w najbliższą środę na konferencji prasowej w sali domu kultury przy kopalni.

W grudniu ubiegłego roku wybuch metanu w kopalni w Stonawie zabił 13 górników; pod ziemią wciąż znajdują się ciała 9 z nich. Ze względu na trudne warunki – podziemny pożar, wysoką temperaturę i niebezpieczne stężenie gazów – pod koniec grudnia ub. roku rejon katastrofy został odizolowany od pozostałych wyrobisk specjalnymi tamami.

Dopiero po przeprowadzeniu wizji lokalnej, która może być kluczowa dla wyjaśnienia przyczyn katastrofy, można będzie wykluczyć wszystkie hipotezy. Na powierzchnię trzeba również wydobyć ciała górników, którzy zginęli w katastrofie.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi również Prokuratura Okręgowa w Gliwicach. Dotyczy "nieumyślnego spowodowania niebezpieczeństwa zdarzenia w postaci pożaru oraz gwałtownego wyzwolenia energii związanego z wybuchem metanu, zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób, w tym kilkunastu obywateli RP, którego następstwem była śmierć co najmniej 12 obywateli RP, do którego doszło wskutek niedopełnienia obowiązków przez osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo i higienę pracy". Przesłuchiwani są m.in. bliscy ofiar, a także górnicy, którzy pracowali w miejscu, gdzie doszło do tragedii.

Do tragedii w czeskiej kopalni CSM Stonawa w Stonawie koło Karwiny doszło 20 grudnia 2018 r. po południu. W wyniku zapalenia i wybuchu metanu zginęło 13 górników, w tym 12 Polaków.

anszaf